



PIŁSUDSKI

W KINACH 13 WRZEŚNIA



OPIS FILMU

TO NIE MIAŁO PRAWA SIĘ STAĆ!

Jest rok 1901. Józef Piłsudski „Ziuk” (Borys Szyc) po brawurowej ucieczce ze szpitala psychiatrycznego ponownie staje na czele polskiego podziemia niepodległościowego. Nieugięty na polu walki, w życiu prywatnym poddaje się namiętności, rozdarty między dwiema kobietami – żoną (Magdalena Boczarzka) i kochanką (Maria Dębska). Przez zachowawczych członków Polskiej Partii Socjalistycznej uważany za terrorystę, Piłsudski wraz z najbliższymi współpracownikami nie cofnie się przed niczym – zamachami na carskich urzędników i najwyższych oficerów, szmuglowaniem bomb, zuchwałym napadem na pociąg – by osiągnąć swój cel: niepodległą Polskę. Zbliża się rok 1914 i „Ziuk” widzi nowe szanse na realizację niemożliwego. „Piłsudski” to kino awanturnicze, płomienny romans, historia Marszałka, jakiej dotąd nie znano.



TŁO HISTORYCZNE

Rok 1900.

Rzeczpospolita nie tylko nie istnieje, ale wydaje się wręcz nieosiągalnym fantomem. Zaborcy zabraniają używania nawet słowa „Polska”. Rodzimy język jest represjonowany, Polakom łamie się kariery, odbiera majątki, przekreśla perspektywy, przymusowo rusyfikuje i germanizuje. Patriotyzm uchodzi za najgorszą chorobę. Ale nie w opinii każdego.

Na przełomie wieków ugoda była na pierwszym miejscu. Po trzech wielkich, utopionych we krwi powstaniach Polacy stracili zapal do walki zbrojnej przeciw mocarstwom, które rozdarły ich kraj na kawałki. Nawet partie działające w ścisłej konspiracji opowiadały się za tym, by zbierać siły i czekać. Dla tych, którzy chcieli się bić, zostawała tylko jedna droga. Ze wszystkich ruchów i organizacji tylko Polska Partia Socjalistyczna stawiała sobie za cel walkę o niepodległość i tworzyła kadry bojowców, przyszłych żołnierzy.

Program PPS łączył XIX-wieczną tradycję walki o wolność z postulatami sprawiedliwości społecznej i egalitaryzmu żywym dla rodzącego się ruchu robotniczego, który miał się stać bazą przyszłego powstania przeciw Rosji kontrolującej gros ziem Rzeczypospolitej. Socjalizm miał otworzyć drzwi do niepodległości.

Aż do roku 1904 radykalna partia cieszyła się nikłym poparciem. Jej możliwości były niewielkie, a fale aresztowań dziesiątkowały szeregi. W 700-tysięcznej Warszawie było może trzystu aktywnych socjalistów. Sytuację zmienił wybuch rewolty w imperium Romanowów. Bunt, znany pod nazwą rewolucji 1905 roku, szczególnie silnie wstrząsnął Polską. Nad Wisłą strajkowały miliony ludzi. Na ulice wychodzili robotnicy, uczniowie, członkowie inteligencji, pierwsze emancypantki... Szeregi PPS-u pęczniały z dnia na dzień. Partia wchłonęła dziesiątki tysięcy osób. Na fali rewolucji powstały też socjalistyczne oddziały zbrojne – nazywane Organizacją Bojową lub po prostu Bojówką. Na czele tej zakonspirowanej, elitarniej grupy stanął Józef Piłsudski.



Rewolucję stłumiono, a przerosnięty i skłócony PPS rozpadł się z hukiem, jednak działalność Bojówki nie przeszła bez echa. Pieniądze zdobyte w napadach na carskie transporty pozwoliły nie tylko zaopatrzyć dzieci i wdowy po poległych bojowcach, ale sfinansować zupełnie nowy etap działalności. Zwolennicy Piłsudskiego przenieśli się do Galicji. Zabór austriacki oferował większe swobody polityczne, a co za tym idzie – możliwości działania. Na mocy porozumienia z austriackim wywiadem niedawni bojowcy zaczęli organizować legalne związki strzeleckie. Kiedy w 1914 roku wybuchła wojna, ich członkowie wkroczyli na ziemie Królestwa Polskiego, usiłując wywołać antyrosyjskie powstanie. Próba skończyła się fiaskiem, jednak żołnierze powołanej przez Piłsudskiego „kadrówki” – Pierwszej Kompanii Kadrowej – przeszli do legendy jako ci, którzy pierwsi podjęli walkę o upragnioną niepodległość.



JÓZEF PIŁSUDSKI (Borys Szyc)

Dla przyjaciół Ziuk, dla partyjnych towarzyszy Wiktor. A dla żołnierzy – Komendant. Już jako dziecko powtarzał, że jest stworzony do wielkich rzeczy. Mówił o sobie „uparty Litwin” i tak też postępował. Nie złamały go ani pobyt na Syberii, ani odsiadka w niestawnej warszawskiej Cytadeli. Od 1892 roku w kręgu socjalistów. Przez 10 lat redaktor największego podziemnego pisma PPS „Robotnik”. Od 1905 roku na czele Organizacji Bojowej. Inspirator powstania związków strzeleckich. Od 1912 roku Komendant Główny połączonych Związków i Drużyn Strzeleckich. Żołnierz, który aż do śmierci niemal nie rozstawał się ze swoim siwym mundurem. Od 1918 roku jednocześnie naczelnik państwa oraz wódz naczelny.



MARIA PIŁSUDSKA (Magdalena Boczarska)

Zwana Piękną Panią (PP) bez S, dystygowana dama. A do tego... rewolucjonistka niegodząca się na żadne kompromisy. Aktywna wśród socjalistów na wiele lat przed tym, nim do tego grona dołączył Piłsudski. Biła szmuglerskie rekordy (75 egzemplarzy opasłej książki ukrytych pod gorsetem!), zdobywała mężowi poparcie i prowadziła salon, do którego zwyczajnie wypadało zaglądać. O ile oczywiście należało się do tego towarzystwa. W czasie Wielkiej Wojny opiekowała się rannymi legionistami i lojalnie wspierała Piłsudskiego. Zmarła niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.



ALEKSANDRA SZCZĘBIŃSKA (Maria Dębska)

Odważę odziedziczyła po babci, uczestnicze powstania styczniowego. I tak jak ona niebezpieczeństwu śmiała się w twarz. W latach robotniczej rewolucji zarządzała składami broni, w których przechowywano tysiące sztuk pistoletów i rewolwerów oraz materiały wybuchowe. Potem osobiście wywoziła część łupów zdobytych pod Bezdanami. U zarania I wojny światowej towarzysząca Oła organizowała żeńską służbę wywiadowczą I Brygady i dowodziła nią. Przez blisko rok internowana przez Niemców. Od 1921 roku, po śmierci Marii, druga żona Józefa Piłsudskiego.



WALERY SŁAWEK (Jan Marczewski)

Zakochany bez pamięci w pasierbicy Józefa Piłsudskiego – Wandzie. Po jej śmierci pozostał kawalerem. Twierdził, że z podniosłych przemów o walce klas i drodze do socjalizmu niewiele rozumie. Wolał po prostu bić się za Polskę. W 1904 roku organizował manifestację na placu Grzybowski, która stała się iskrą prowadzącą do wybuchu rewolucji nad Wisłą. W 1906 ciężko ranny, gdy eksplodowała bomba, którą chciał wysadzić tory przed planowanym napadem na pociąg w Milanówku. Ślepy na jedno oko, w połowie głuchy, pozbawiony trzech palców... i tak nie zaprzestał walki. W wolnej Polsce, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka, oficer wywiadu, wpływowy polityk, marszałek sejmu, kilka razy premier. Popętnił samobójstwo 2 kwietnia 1939 r.

ALEKSANDER SULKIEWICZ (Józef Pawłowski)

Tatarski książę z pochodzenia kształcony w tureckiej szkole w Konstantynopolu. Nikt nie podejrzewał, że przy swoim rodowodzie mógłby się zadawać z rewolucjonistami marzącymi o wolnej Polsce. Ceniony pracownik służby celnej i skarbowki, a zarazem... niezawodny agent socjalistów. Bez jego pomocy nie dałoby się przetrzącać nielegalnej bibuły z Zachodu do Polski. W 1900 roku organizował podziemną drukarnię „Robotnika”. A potem pomógł przygotować słynną ucieczkę Piłsudskiego z petersburskiego szpitala. Poległ jako żołnierz I Brygady Legionów nad Stochodem.



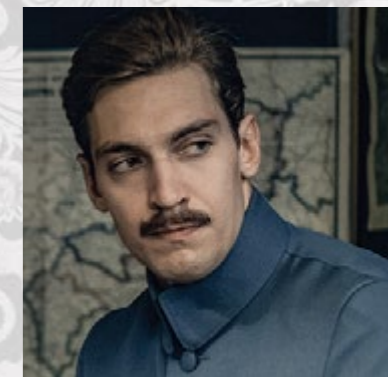
ALEKSANDER PRYSTOR (Tomasz Schuchardt)

Zwykle działał z drugiej linii. Sprawny organizator i przebiegły spiskowiec. Planował ataki na kasy powiatowe, urzędy, rosyjskie wojska okupacyjne. Osobiście wziął udział w napadzie na pociąg pod Bezdanami i to mimo że miał chorą nogę i kulejąc, niemal wpadł w ręce wroga. Dla Piłsudskiego był jak brat. Gdy aresztowano go w 1912 roku, zrozpaczony Ziuk mówił: „Za stary już jestem, by sobie przyjaciół wyrabiać i zbliżać się z ludźmi, jak to było z Olkiem”. W II Rzeczypospolitej między innymi premier, marszałek senatu i minister przemysłu.



KAZIMIERZ SOSNKOWSKI (Kamil Szeptycki)

Doskonały organizator i analityczny umysł. Piłsudskiego poznał w lutym 1906 roku, a już cztery miesiące później został szefem całego okręgu Organizacji Bojowej. Odpowiadał za rozbicie 25 sklepów monopolowych i za likwidację wrogich agentów i urzędników. Pomógł przygotować sławną „krwawą środę”, kiedy to w jednym dniu dokonano osiemdziesięciu zamachów na rosyjskich policjantów i funkcjonariuszy Ochrony. Dwadzieścia lat młodszy od Piłsudskiego, zwany był Szefem, w czasie Wielkiej Wojny stał się zastępcą Komendanta i jego prawą ręką. Razem z Piłsudskim uwięziony przez Niemców w magdeburskiej twierdzy.



WITOLD JODKO-NARKIEWICZ (Marcin Hycnar)

Zawsze musiał być pierwszy. A socjalistą został na długo przed tym, nim zrobiło się to modne. Był współtwórcą Partii Socjalistycznej oraz konspiracyjnego Związku Walki Czynnej, którego jawną emanacją były Związki Strzeleckie. Złotousty, walczył nieodmiennie ostrym piórem. Ale nie rewolwerem, bo do akcji konspiracyjnych nie miał zdaniem kolegów „ani twarzy, ani umiejętności aktorskich”. To on 11 listopada 1918 roku kazał wywiesić na Zamku Królewskim w Warszawie czerwony sztandar socjalizmu. W II Rzeczypospolitej był czynny w służbie dyplomatycznej.





1900

W konspiracyjnej drukarni w Łodzi, zostają aresztowani **Józef Piłsudski z żoną Marią.**

Józef trafia do Cytadeli. Zagrożony karą śmierci lub dożywotnim zesłaniem, symuluje chorobę psychiczną i zostaje przewieziony do szpitala dla obłąkanych św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu.



1901

WIELKA UCIECZKA PIŁSUDSKIEGO ZE SZPITALA PSYCHIATRYCZNEGO

To była pułapka bez wyjścia. Tych, którzy trafili do niesławnej warszawskiej Cytadeli, czekały tortury i katorga lub nawet wyprawa na pole straceń. Józef nie zamierzał jednak godzić się z losem. A jego przyjaciele – akceptować, że z polskiego Alcatraz zwyczajnie nie da się uciec.

Towarzysz „Wiktor” (a więc młody Piłsudski) odpowiadał w 1900 roku za najważniejsze przedsięwzięcie partii. Prowadził tajną drukarnię w Łodzi i wydawał w niej wyrotowe pismo „Robotnik”. Pomagali mu świeżo poślubiona żona Maria, a także zecer Rożnowski. Drukarnię udało się zamaskować, a hałas uliczny zagłuszał odgłosy maszyn. Katastrofa przyszła zupełnie niespodziewanie. Z wizytą do Piłsudskich przybył członek partii z Warszawy. Nie tylko pozwolił się śledzić, ale jeszcze... ostentacyjnie zakupił większą ilość papieru i paradował z nią po mieście. Podczas nocnej obławy małżonków aresztowano. Wkrótce trafili do złowieszczej Cytadeli.

Piłsudskiemu groziło nawet osiem lat katorgi, niewykluczone było też, że zostanie posłany na szafot. Należało działać natychmiast. Plan odsieczy ułożyła grupa kolegów, z Aleksandrem Sulikiewiczem i Marią Paszkowską na czele. Postanowiono, że „Wiktor” będzie udawać obłąkanego. Do spisku wciągnięto związanego z partią psychiatrę, który przygotował wskazówki dla więźnia. Następnie potajemnie dostarczono do Cytadeli gryps z instrukcjami.

Piłsudski okazał się fenomenalnym aktorem. Z dnia na dzień popadał w coraz głębsze szaleństwo. Okazywał chorobliwy wstręt do wszelkich mundurów, widok żandarmów wpędzał go w panikę, bał się przyjmować jedzenie z ich rąk i zaczął głodować. Pisał też bełkotliwe

(a w rzeczywistości genialnie przebiegłe!) listy do zarządcy X pawilonu Cytadeli. Na zmianę posługiwał się polskim, francuskim i angielskim, tak by zrobić wrażenie zupełnie zdezorientowanego i nierozumiejącego swej sytuacji fircyka. Gdy strażnicy zaczęli tracić cierpliwość, „zatroskani” przyjaciele zwrócili się o ratunek do dyrektora warszawskiego szpitala psychiatrycznego. Mężczyzna nie był Polakiem i nikt nie podejrzewał go o sympatyzowanie z buntownikami. Władze szybko pozwoliły więc, by zbadał chorego.

Teraz wszystko było w rękach samego Piłsudskiego. Doktor Szabasznikow okazał się... zbyt dobrym specjalistą. Z miejsca poznał się na symulancie. Piłsudski natomiast poznał, że ma do czynienia z człowiekiem rodem z Syberii. Opowiadał lekarzowi o pięknie tajgi, o tym, z jakim zachwytem oglądał skutą lodem Lenę i przemierzał dziewicze pustkowia pod Irkuckiem... Szabasznikow dał się zauroczyć. Doskonale wiedział, w jaką grę go wplątano, a mimo to orzekł, że stan Piłsudskiego jest groźny. I że należy pilnie przenieść go z więziennej celi do szpitala. Piłsudski trafia szpitala w Petersburgu.

Teraz „Wiktor” musiał tylko wytrwać, aż przyjaciele dopną ostatni punkt planu. On tkwił w sali wypełnionej prawdziwymi szaleńcami, oni tymczasem infiltrowali petersburski szpital, w którym go zamknięto. Udało się skłonić do współpracy szefa placówki, a nawet załatwić pracę w niej partyjnemu lekarzowi.

To on podczas nocnego dyżuru z 14 na 15 maja 1901 roku dostarczył Piłsudskiemu cywilne ubranie i razem z „chorym” opuścił szpital tylnymi drzwiami. Nikt nawet nie próbował ich zatrzymać. Nazajutrz Piłsudski był w Tallinie, stamtąd wyjechał na Polesie i do Zamościa. W połowie czerwca przedarł się przez leśną granicę do bezpiecznej Galicji. Niesamowita ucieczka niemal natychmiast obrosła legendą. Stała się kolejnym rozdziałem w sensacyjnym życiorysie człowieka coraz częściej widzianego w roli wodza partii. Historia ucieczki znalazła się nawet na wkładce do batonika Milky Way z serii prezentującej najsłynniejsze ucieczki.



1904

Wybuca wojna rosyjsko-japońska. Polska Partia Socjalistyczna przechodzi od agitacji do taktyki walki. Piłsudski udaje się z tajną misją do Tokio, gdzie chce uzyskać wsparcie Japończyków dostawami broni i materiałów wybuchowych do dywersji przeciwko Rosji. Przywódca narodowców Roman Dmowski stara się tam storpedować wysiłki swojego przeciwnika.

1905

Piłsudski zostaje szefem Wydziału Spiskowo-Bojowego kierującego Organizacją Bojową PPS. 13 listopada 1904 roku, PPS organizuje demonstrację na placu Grzybowskiem w Warszawie. Było to pierwsze od czasu powstania styczniowego zbrojne wystąpienie polskiej organizacji przeciwko władzy carskiej.

1906

Władzę w PPS przejmuje grupa „młodych”, przeciwników walki o niepodległość. Zwołują oni do Wiednia IX zjazd partii, gdzie dochodzi do rozłamu.



1908

NAPAD NA POCIĄG W BEZDANACH

Takiej akcji nie powstydziliby się nawet bohaterowie westernów. Na samotnej stacji ukrytej wśród borów Wileńszczyzny zawiodły wszelkie plany. Popełniono błędy i zignorowano rozkazy. Cóż jednak z tego, skoro w ręce spiskowców wpadły cenne łupy. Dla Józefa Piłsudskiego był to długo wyczekiwany chrzest ogniowy. Dowódca Bojówki niemal każdego dnia wysyłał podkomendnych do walki i ryzykował ich życie. Sam jednak kierował akcjami z oddali. Teraz po raz pierwszy miał ubrudzić sobie ręce. I dowieść, że potrafi nie tylko mówić, ale też działać.

Plan był niebezpieczny, a zamierzenia ogromnie ambitne. Sam Ziuk przewidywał, że nie uda mu się przeżyć i doprowadzić sprawy do końca. Mimo to ani myślał się cofnąć. W liście do przyjaciela pisał: „Umrę jedynie dlatego, że w wychodku, jakim jest nasze życie, żyć nie mogę, to ubliża”. Plan zatwierdzono z początkiem roku 1908. Cel: uderzyć na pociąg wiozący pieniądze z ziem polskich do państwowej kasy w Petersburgu. Miejsce akcji: Wileńszczyzna, stacja Bezdany, położona 20 kilometrów na północny wschód od Wilna. Ściągnięto najlepszych, najbardziej zaufanych bojowców. Samą śmietankę ruchu. Przybyli Piłsudski, Walery Sławek, Aleksander Prystor, Tomasz Arciszewski... Chyba jedyny raz w historii – nie tylko polskiej, ale też powszechnej! – zdarzyło się, że do zbrojnego, wręcz terrorystycznego ataku przystąpiło czterech

przyszłych przywódców państwa. Bezdany do dzisiaj określa się mianem „akcji czterech premierów”.

Termin wielokrotnie przesuwano. Brakowało funduszy na przygotowania, szwankowała komunikacja. Gdy wreszcie wyruszono na miejsce, bojowcy zgubili się w lesie, a na stację przybyli zaledwie parę minut przed przyjazdem składu. Napad trzeba było odwołać. Także podczas drugiej próby, 26 września 1908 roku, wszystko, co mogło zawieść, zawiodło. Po drodze jeden z bojowców dotkliwie poparzył się żrącym amoniakiem, którego fiolkę niósł w kieszeni. Bryczka wioząca potrzebne zapasy wywróciła się na leśnym dukcie. Opóźnienie znowu było znaczne... Tym razem jednak Piłsudski rzucił wszystko na jedną szalę i wydał rozkaz ataku.

Wysadzono tory, obezwładniono obsługę stacji, a w wagonie eksplodowała bomba. Wywiązała się strzelanina z eskortą pociągu. Brakowało ładunków wybuchowych, które pozwoliłyby się wdrzeć do samego wagonu pocztowego, ale towarzysz „Wiktor” – nie po raz pierwszy – okazał się świetnym aktorem. Przekonał kolejarzy, że jest gotów wysadzić ich w powietrze. I bez walki wpuszczono go do przedziału wypełnionego kosztownościami.

Cała widowiskowa akcja trwała nie więcej niż godzinę. Nie zginął żaden z bojowców, choć czterech wkrótce aresztowano. Łup uzasadniał jednak wszelkie ofiary, wszystkie niedociągnięcia poszły w niepamięć. Udało się zdobyć kilkaset tysięcy rubli. Niesamowitą kwotę, na którą przeciętny urzędnik musiałby pracować tysiąc lat. A robotnik nawet dwa tysiące!

1910

Józef Piłsudski uzyskuje zgodę wywiadu austro-węgierskiego na tworzenie Związków Strzeleckich, których zostaje Komendantem.

1914

Wybuca I wojna światowa. W sierpniu Strzelcy wkraczają do zaboru rosyjskiego. Powstaje Polska Organizacja Wojskowa.

1918

16 listopada Józef Piłsudski notyfikował rząd obcych państw powstanie niepodległego państwa polskiego.



KOBIETY PIŁSUDSKIEGO

Wiosną 1892 roku Piłsudski miał dwadzieścia cztery lata, a za sobą długi pobyt pośród skutej lodem tajgi.

O Piłsudskim mówiono, że zawsze był kochliwy i podatny na kobiece wdzięki. Jednak nie każda dama była w stanie zawrócić mu w głowie. Nieodmiennie fascynowały go kobiety silne, przepojone ambicją i oddane wielkim ideałom. Aby zrobić na nich wrażenie, był gotów skoczyć choćby w ogień. Nieznacznie starszą od siebie Marię Juszkiewiczową poznał, gdy sam był wrakiem człowieka. Po pięciu latach na Syberii – gdzie trafił, gdy został włączony przez brata w przygotowania do zamachu na cara – był schorowany, cerę miał koloru „nie bardzo czystej ziemi”, brakowało mu przednich zębów wybitych przez rosyjskich żołnierzy. Zadurzył się natomiast w kobiecie, wokół której ogniskowało się środowisko rewolucjonistów i o której względy zabiegała chmara adoratorów. Młody Ziuk konkurował nawet z Romanem Dmowskim – przyszłym przywódcą endecji. Jeśli chciał się liczyć w wyścigu do serca Juszkiewiczowej, musiał dowieść, że jest więcej niż byłym zesańcem o aparycji włóczęgi.

Maria wprowadziła go w szeregi socjalistów, zapoznała z liderami młodego ruchu, ręczyła za jego lojalność i poglądy. Za sprawą tej kobiety Piłsudski wszedł do PPS-u, został publicystą „Przedświtu” i „Robotnika”, a w przyszłości – jednym z liderów partii. Ślub wzięli w 1899 roku. I choć Ziuk zarzekał się, że żeni się tylko dla dobra partii, to jednak dla wybranki był gotów nawet zmienić wyznanie. Z katolicyzmu przeszedł na luteranizm.

Ola Szczerbińska miała w sobie równie wiele pasji. Dla Piłsudskiego była piękną, obrotną i nieustraszoną podkomendną. Młodsza od niego o 15 lat pomagała przywódcy przygotowywać napady, zamachy i szkolenia bojowe. Kiedy w 1907 roku on niespodziewanie wyznał jej miłość, była zszokowana. Dotąd sądziła, że pozostaną wyłącznie współpracownikami, a najwyżej – przyjaciółmi. Piłsudski wydawał jej się człowiekiem... zbyt posuniętym w latach. A poza tym wciąż miał żonę. Mimo to nawiązali romans. Chcąc nie chcąc, Ola została „tą drugą”. A Piłsudski, będąc sobą, nawet nie ukrywał romansu przed zrozpaczoną Marią.

Toksyczny układ trwał aż do roku 1921, gdy Maria zmarła na skutek przewlekłej choroby serca. Dopiero wtedy Ola, która już urodziła Ziukowi dwie córki, mogła oficjalnie zostać panią Piłsudską.



REŻYSER O FILMIE

MICHAŁ ROSA:

Film „Piłsudski” jest jednorazowym, acz wieloletnim spotkaniem z postacią Marszałka. Propozycję złożył mi szef Kadru Darek Sidor w roku 2015. Dwa lata pisałem scenariusz. Wybrałem okres, który wydawał mi się najbardziej „filmowy” – zmienny w przebiegu, nieoczywisty dramaturgicznie, pełen dynamicznych postaci i epizodów – a jednocześnie najmniej znany szerokiej publiczności.

Zawsze chcę przede wszystkim robić filmy o człowieku. Legenda Piłsudskiego jest zawłaszczona przez dwie narracje: przedwojenną (ciepły „Dziadek”, genialny strateg i mąż stanu) oraz powojenną (nieudaczny, tyran, wsadzający przeciwników do więzień despotą). Na to wszystko nałożony został popkulturowy, kinowo-literacki obraz Marszałka: chmurny wąsacz, zamyślony intelektualista, siedzący w Sulejówku i knujący demiurg (Zakrzeński, Filipski, komiksy itp.). Próbowałem obedrzeć bohatera z polityczno-kulturowych naleciałości. Zobaczyć w nim człowieka.

Piłsudski, którego chcę pokazać w filmie, zawsze był pół kroku do przodu, czas mu sprzyjał. Są momenty w naszej opowieści, w których idzie naprzód, wszystko układa się po jego myśli, ale są i takie, w których jest w głębokiej depresji i traci nadzieję. Staramy się opowiedzieć o człowieku, który z garstką wiernych i oddanych sprawie ludzi szuka choć trochę sprawiedliwszego świata. A potem, konsekwentnie, miejsca dla Polski w tym świecie. Piłsudski miał jasną, dla jego współczesnych szaloną, wizję przyszłości Polski, która sprawiała, że był zawsze w awangardzie. To wystarczyło, aby w 1918 roku ogłosić polską niepodległość – mimo że na początku naszej opowieści, po klęskach kolejnych powstań, nikt w nią już nie wierzył.

W filmie nie zabraknie również skomplikowanych relacji osobistych Józefa Piłsudskiego, który dla najbliższych był po prostu Ziukiem. Pokazujemy jego związki z kobietami. Przybliżymy jego skomplikowaną relację z Aleksandrą Szczerbińską, z którą związał się, chociaż był mężem Marii Piłsudskiej. Zobaczymy go również w rozpaczy po tragicznej śmierci ukochanej pasierbicy Wandy Juszkiewiczówny, dla której przez lata był troskliwym i kochającym ojczymem. Sądzę, że dla wielu widzów jest to zupełnie nieznaną twarzą Marszałka.



BORYS SZYC:

Film „Piłsudski” opowiada o fragmencie życia Piłsudskiego, którego nie znamy. Akcja rozpoczyna się w 1900 roku. Piłsudski przebywa w szpitalu psychiatrycznym w Petersburgu. Udaje obłąkanego, żeby uniknąć więzienia. To punkt wyjścia opowieści o Piłsudskim – człowieku, którego wizja niepodległości Polski była dla wielu szalonym projektem. Który sam musiał mieć w sobie odrobinę szaleństwa, aby przez te wszystkie lata w nią wierzyć. W 1900 roku, po klęskach powstań, nikt poza nim nawet nie wyobraża sobie, że Polska może wrócić na mapę Europy, nie ma ku temu żadnych przesłanek. Nie ma nikogo, kto mógłby pomóc Polsce odzyskać niepodległość. Co takiego ma w sobie Piłsudski, że kilka lat później jest w stanie zgromadzić wokół siebie ludzi, którzy podobnie jak on uwierzą w szansę na niepodległość? Jaką charyzmę, siłę, spryt czy może właśnie... nutę szaleństwa? Chcieliśmy pokazać, skąd się wzięło jego wielkie marzenie o niepodległości, z kim walczył, z czym się zmagał. Jakim człowiekiem był Józef Piłsudski.

„Tworzenie Piłsudskiego” odbywało się na kilku poziomach: pierwszym była oczywiście charakteryzacja. Musiałem też przygotować swoje ciało, schudnąć około 10 kg, ponieważ film rozpoczyna się od scen, w których Piłsudski przebywa w szpitalu dla obłąkanych, sam jest na granicy szaleństwa i jest bardzo wychudzony. Musiałem także pracować nad swoim głosem i akcentem. Piłsudski mówił z bardzo mocnym wileńskim akcentem. Tak mocnym, że z dzisiejszej perspektywy ocierałby się o komedię, farsę. Z reżyserem szukaliśmy sposobu, aby zachować jakąś prawdę tej postaci. W czasie prób do zdjęć szukaliśmy wspólnie tego „głosu Ziuka”. Właściwie codziennie prezentowałem reżyserowi jakąś nową wersję jego języka. Wspólnie zdecydowaliśmy, że cała sekwencja w szpitalu psychiatrycznym będzie w języku rosyjskim. Po tej sekwencji zaczynamy mówić po polsku z rosyjskimi naleciałościami – zamieniałem niektóre słowa na rosyjskobrzmiące. To okazało się kluczem do zachowania autentyczności sposobu mówienia Piłsudskiego bez popadania w karykaturalność.

Kolejnym bardzo ważnym krokiem było przygotowanie historyczne – dostałem bardzo dużo materiałów o Piłsudskim od Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku. Ta rola była niezwykle przygodą zarówno pod względem fizycznym, jak i intelektualnym. To jedna z tych ról, które kochają aktorzy, bo jest wyzwaniem, pozwala się rozwinąć.

MAGDALENA BOCZARSKA:

Historia ciągle pokazuje, że można się z niej uczyć. „Piłsudski” w bardzo wielu aspektach będzie aktualny. W naszym filmie staramy się, aby historyczny był kontekst, dialogi, okoliczności, świat, który pokazujemy na ekranie – samochody, kostiumy, charakteryzacja. Natomiast ludzie tak samo jak dziś kiedyś kochali, tęsknili, czuli ból, mieli swoje namiętności. Dlatego w pracy nad rolą Marii Piłsudskiej w tym historycznym kontekście chciałam zachować wiarygodność postaci i pokazać, że była nowoczesną kobietą. Maria była prawdziwą społeczną kobietą, kobietą czynu. Doskonale rozumiała, jak ważna jest sprawa, o którą walczył Józef – niepodległość Polski. Myślę, że bez jej wsparcia nie doszedłby tak daleko. Była dla niego wielką motywacją, zagrzewała go do walki. Ale... była też niezwykle dumna. Do końca nie pozwoliła mu odejść – aż do śmierci w 1921 roku nie dostał od niej zgody na rozwód.



MARIA DĘBSKA:

Gram Aleksandrę Szczerbińską, później Aleksandrę Piłsudską. Była drugą żoną Józefa Piłsudskiego. W filmie spotykamy ją, kiedy sama dopiero poznaje Piłsudskiego. Jako członkini PPS-u pracowała w składach broni, przemycała broń dla tworzonych przez Piłsudskiego Legionów. Przemycała ją na sobie – na specjalnie skonstruowanym gorsecie. Początkowo z Piłsudskim łączyła ich przyjaźń, potem miłość. Wiele lat nie mogli się pobrać, bo pierwsza żona Piłsudskiego Maria do śmierci nie chciała dać mu rozwodu. To była trudna miłość, sądzę jednak, że Ola była kobietą jego życia. Dożył z nią starości, mieli dwie córki. Była jego przyjaciółką, żoną, współniczką w walce. Rozumiała go. Największym wyzwaniem w pracy nad rolą Aleksandry Szczerbińskiej było zrozumienie tej bohaterki na przestrzeni kilkunastu lat, bo film opowiada właśnie o kilkunastu latach z życia Piłsudskich. Jak się zmieniała. Zrozumienie jej skomplikowanej relacji z Piłsudskim, wielkiej, ale też trudnej miłości. Jej siły i słabości.





JAN MARCZEWSKI:

W filmie „Piłsudski” gram postać Walerego Sławka. Mój bohater był jednym z najbliższych przyjaciół i współpracowników przyszłego Marszałka. Najciekawsze w naszej opowieści o Piłsudskim jest to, że poznajemy go nie jako pana z wąsem, otoczonego niemal kultem przywódcę. Piłsudski w naszym filmie jest wyrzutkiem, człowiekiem wielkiej wizji, w którą nikt nie wierzy. Nawołuje do walki o niepodległość, która w Polakach zgasła po klęskach kolejnych powstań. Nikt już wówczas w niepodległość nie wierzył. Nikt nie wierzył, że można z zaborcą wygrać. Piłsudski z małego, oddolnego ruchu na nowo zapalił Polaków do walki o wolność. Jego szaleńcza walka i upór pomimo przeciwności losu, wielu chwil zwątpienia, zupełnie nieracjonalna wiara w możliwość powrotu Polski na mapę Europy budzą mój wielki podziw, choć często było to okupione dużym cierpieniem.



PRODUCENT O FILMIE

DARIUSZ SIDOR:

Praca nad filmem „Piłsudski” wiązała się z wieloma wyzwaniami. Na początku był pomysł, by opowiedzieć o Piłsudskim, jakiego nie znamy. Potem trwała intensywna praca nad scenariuszem – powstało blisko 20 wersji! Rozwój projektu oraz zamknięcie finansowania zajęły nam dwa lata. Wyzwaniem była też sama realizacja, nie udało by się bez zgranej ekipy realizatorów i aktorów. Po zdjęciach nastąpiły kolejne miesiące żmudnej pracy postprodukcyjnej. Teraz potrzebny nam łut szczęścia. Jak będzie? Zobaczymy.



JÓZEF PAWŁOWSKI:

Kiedy przeczytałem scenariusz filmu „Piłsudski”, najbardziej zaskoczył mnie temperament naszych bohaterów. Byli ludźmi obdarzonymi wielką fantazją, pasją życia. Byli wręcz szaleńczo odważni i pełni energii. Nie kalkulowali, często stawiali wszystko na jedną kartę. Nie bali się podejmować decyzji. W imię sprawy gotowi zaryzykować życie. W filmie gram Aleksandra Sulkiewicza. To bliski przyjaciel Józefa Piłsudskiego, bardzo zaufana osoba. Niezwykle ważna postać dla PPS-u. Był zaangażowany w tworzenie jego struktur. Jego rodzina od pokoleń walczyła o polską niepodległość. Odebrał gruntowne patriotyczne wychowanie. W filmie poznajemy go, gdy pomaga zorganizować ucieczkę Piłsudskiego ze szpitala psychiatrycznego w Petersburgu. Był człowiekiem niezwykle skrytym, odpowiedzialnym i mądrym. W PPS-ie był odpowiedzialny za tworzenie struktur wywiadowczych. Oficjalnie pracował dla cara, wykorzystywał jednak swoją pozycję, by pomagać w przetrzymywaniu informacji, materiałów i ludzi przez granicę. Dla zaborcy przybierał maskę zdystansowanego, wyważonego, oddanego swojej pracy urzędnika. Z pochodzenia był polskim Tataram, co umożliwiło mu pracę dla caratu.



Reżyseria: Michał Rosa
Scenariusz: Michał Rosa
Zdjęcia: Piotr Śliskowski
Muzyka: Stefan Wesołowski
Montaż: Rafał Listopad
Dźwięk: Piotr Domaradzki, Marcin Jachyra
Scenografia: Ryszard Melliwa, Łukasz Trzcński
Dekoracja wnętrz: Katarzyna Dobrowolska
Kostiumy: Magdalena Biedrzycka
Charakteryzacja: Dariusz Krysiak
Kierownictwo produkcji: Jacek Dąbrowski-Udziela
Konsultacja historyczna filmu i materiałów prasowych: Prof. dr hab. Grzegorz Nowik, Michał Janik
Producenci: Dariusz Sidor, Filip Bajon
Produkcja: Studio Filmowe „Kadr”
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
Dystrybucja: NEXT FILM
W rolach głównych: Borys Szyc (Józef Piłsudski), Magdalena Boczarska (Maria Piłsudska), Jan Marczewski (Walery Stawek), Maria Dębska (Aleksandra Szczerbińska), Józef Pawłowski (Aleksander Sulkiewicz), Tomasz Schuchardt (Aleksander Prystor), Kamil Szeptycki (Kazimierz Sosnowski), Eliza Rycembel (Wanda Juszkiewiczówna), Marcin Hycnar (Witold Jodko-Narkiewicz).



 <https://www.facebook.com/pilsudskifilm>

 https://www.instagram.com/pilsudski_film


 next-film.pl/pilsudski

Patronat:



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

Marta Marczak
PR NEXT FILM

@ marta.marczak@next-film.pl  +48 793 545 024